
Ratowanie Strażaków: Odpowiedzialność czy Choroba?

James K. Crawford
[Pittsburgh Bureau of Fire](#)

Tłumaczenie: Witold Nocoń
noconwit@zeus.polsl.gliwice.pl



Jako instruktor szkolący strażaków, słyszałem już chyba wszystkie powody, dla których dany strażak lub jednostka straży pożarnej nie powinna ćwiczyć technik szybkiego reagowania. Wszyscy z was chyba słyszeli o większości z tych powodów, lub może nawet sami podaliście takie powody. Jeśli mam być w wami szczerzy, to już dosyć mam bronienia powodów, dla których musimy ćwiczenia takie przeprowadzać. Przerabiałem to z dowódcami sekcji, dowódcami jednostek, strażakami, a nawet z instruktorami, zasypującymi mnie absurdalnymi racjami by nie ćwiczyć umiejętności ratowania naszych własnych ludzi. Większość z tych powodów, tak naprawdę, jeszcze bardziej świadczy o tym, że powinniśmy szkolić się w tych umiejętnościach. Narzekania typu: "są zbyt żmudne", "nigdy nie użyjesz tych technik w praktyce, to nie praktyczne", "ćwiczenia te są zbyt niebezpieczne", "te procedury pochłoną zbyt wiele czasu jeśli jakiś strażak będzie potrzebował pomocy", "nie jesteśmy w wystarczająco dobrej formie by ćwiczyć w ten sposób", oraz, jeśli w to uwierzycie, "tak naprawdę nie obchodzi mnie pomaganie strażakom znajdującym się w niebezpieczeństwie".

Uwagi te, wraz z całą resztą powodów które zebrałem w całym kraju, mogłyby być powodami, dla których nie jesteśmy w stanie ratować naszych ludzi. Skala tej choroby wśród strażaków jest dla mnie przerażająca. Szczerze mówiąc, wydaje mi się, że faktycznie wpływa ona na pojęcie szybkiego reagowania w tym kraju. Negatywna postawa w stosunku do tego pojęcia oraz ćwiczenia technik szybkiego reagowania stanowi znaczną większość wśród strażaków. Jakoś nie potrafię zrozumieć dlaczego. Co może sprawić, że strażak nie będzie chciał nauczyć się jak uratować swojego kolegę? Czy to jest lenistwo? A może ignorancja? A może oni są zdrowotnie lub fizycznie do tego niezdolni? Tak bardzo przyzwyczailiśmy się do tego w jaki sposób robimy pewne rzeczy i wykonujemy pewne zadania, że straciliśmy z pola widzenia to co jest w tym wszystkim ważne. A najważniejsze jest nasze bezpieczeństwo. Nigdy nie wolno nam o tym zapominać. Straż pożarna jest odpowiedzialna za ratowanie swoich ludzi. Jeśli w tej dziedzinie jesteśmy niekompetentni, ktoś może zginąć. Możliwe, że nawet będzie to ktoś, kogo znasz. Na tym świecie, śmierć jest końcem. Nie można stamtąd wrócić. Szczerze, są w tym zawodzie ludzie, których boleśnie by mi brakowało, gdyby od nas odeszli. Śmierć na skutek pożaru jest tragedią. Śmierć strażaka na skutek pożaru, którego nie udało się uratować jest nieludzka.

Wszyscy którzy to czytacie, a jesteście w negatywnie nastawionej większości, o której wspominałem, nalegam byście się zmienili. Uczcie się nowych umiejętności ratowniczych z otwartym umysłem, zanim zaczniecie komentować. Wypróbujcie nowe procedury i ćwiczenia, pamiętajcie, że może, tylko może, któregoś dnia uratują one życie strażaka. Wszyscy

musimy się w to włączyć i ćwiczyć ratowanie strażaków. Jest to odpowiedzialność i postawa którą musimy przyjąć. A wy wszyscy, którzy po prostu się nie zmienicie, wzywam was, byście rzucili tą robotę. Zostawcie nas. Przejdźcie na emeryturę lub zmieńcie pracę. Zróbcie co tylko trzeba, by oddalić się jak najdalej od służby pożarnej. Jeśli nie macie chęci ani umiejętności do ratowania strażaka w zagrożeniu, nie macie nic do szukania na miejscu pożaru. Brutalna siła i zdrowy rozsądek nie zawsze wystarczą, by wynieść poległego (nieprzytomnego - *przyp. tłum.*) strażaka z palącego się budynku. Musicie mieć umiejętności na wypadek gdy ta metoda zawiedzie.

Zabrzmiło niemile? Na pewno. Ale pamiętajcie, strażacy są odpowiedzialni za ratowanie strażaków. Każdy na miejscu pożaru musi być wykwalifikowany w działaniach szybkiego reagowania - nie tylko grupa szybkiego reagowania. Pamiętajcie, że równie dobrze, to wy możecie być tymi uwięzionymi. Lepiej mieć nadzieję, że ktoś taki jak wy nie odpowiada za wasze bezpieczeństwo, bo możecie z tego nie wyjść. Dajmy teraz mocne słowo na to, że będziemy pracowali nad naszymi umiejętnościami ratowania strażaków. Każdy z kim pracujemy na tym zyska. Pamiętajmy, śmierć jest ostateczna, nie będzie drugiej szansy.

O autorze.

James K. Crawford jest strażakiem w Straży Pożarnej w Pittsburgu, przydzielonym do zastępu Truck 33 i wnosi wkład w Firehouse Magazine oraz Firehouse.com. Jest instruktorem w Stanowej Akademii Straży Pożarnej w Pensylwanii i asystentem Szefa Wyszkożenia w Pennsylvania Air National Guard Fire Department-Pittsburgh. Posiada 24-letnie doświadczenia zawodowego strażaka, jak i ochotnika. Jest założycielem **rapidintervention.com** oraz Stowarzyszenia Szkolenia Grup Szybkiego Reagowania (**Rapid Intervention Training Associates**), które to organizacje są zaangażowane wyłącznie w ćwiczenia z technik ratowniczych ukierunkowanych na ratowanie strażaków. W całym kraju wygłasza programy z tematyki Grup Szybkiego Reagowania i był zaproszonym mówcą na takich imprezach jak Firehouse Expo oraz FDIC. Można się z nim skontaktować pod adresem PBTRK33@aol.com.